

Przedpłata:

miesięcznie na pocztę
2,50 złote.
u kolporterów od 1-go
do 15-go 8. br. 1,25 zł.
włącznie dostawy,
pod opaską w kraju
4 zł., za granicą 8 zł.

Ogłoszenia:

za jednoraz. wiersz petyt.
lub jego miejsce 12 groszy
za reklamy 18 groszy

Gazeta Robotnicza

Adres

na listy i przesyłki pieniężne: „Gazeta Robotnicza”, Katowice G. Śl. skrzynka pocztowa 101
Redakcja w Katowicach,
ulica Teatralna nr. 12
(Ratuszowa)

Administracja
ulica Teatralna nr. 12
Telefon nr. 1150.

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr. 175

Katowice, piątek, 1-go sierpnia 1924 r.

Rok 29

155 000 strejkujących górników i hutników

Półurzędowo donoszą nam:

W hutach żelaznych i cenkowych strejkuje 32 tys. robotników, w kopalniach węgla kamiennego 118.000, w innych przemysłowych zakładach przemysłowych 5.000, ogółem zatem liczba strejkujących wynosi 155.000.

Z komisji strejkowej.

Wytyczne dla biur strejkowych.

Związki Zawodowe Górników i Metalowców kierujące wspólnie podjętą akcją strejkową, wydały następujące linie wytyczne dla strejkujących odnośnie do kierowania strejku.

Kierownictwo strejku doznało następującego podziału:

- a) główne biuro strejkowe;
- b) obwodowe biura strejkowe;
- c) miejscowe biura strejkowe.

a) Główne biuro strejkowe ma swoją siedzibę w Katowicach, ul. Andrzeja nr. 21, tel. 1235. „Strzecha Górnicza”.

b) Obwodowe biura strejkowe znajdują się następujących miejscowościach pod zarządem kierowników:

1. Król. Huta obejmuje Król. Hute miasto, Chorzów i okolice. Kierownikiem biura są kol. Kubik i Buchwald.

2. Katowice obejmuje miasto w nowo rozszerzonych granicach, Józefowiec i Wełnowiec. — Kierownik kol. Król i Rubin.

3. Szopienice obejmuje Nikiszowiec, Janów, Rożdżeń, Burowiec i Giszowiec. Kier. kol. Kandora i Manowski.

4. Mysłowice obejmuje miejscowości południowe i wschodnie. Kierownik kol. Wencel.

5. Mikołów obejmuje cały powiat. Kier. kol. Olszowski.

6. Rybnik obejmuje powiat (prócz okolic Wodzisławia) i Orzesze. Kierownik kol. Kolonko, Klama i Danel.

7. Świętochłowice obejmuje Lipiny, — Chropaczów, Łagiewniki, Hubertus, Piaśniki, Wielkie Hajduki i Ruda. Kierownik kol. Sowa i Baluch.

8. Nowy Bytom obejmuje Wirek, Bielszowice, Kochłowice, Zgodę, Orzegów i Godule. Kier. kol. Kandora, Frank i Lebiada.

9. Szarlej obejmuje Piekary i okolice. — Kier. kol. Tyc.

10. Radzionków obejmuje Tarn. Góry i okolice. Kier. kol. Szyler i Krusz.

11. Wodzisław obejmuje kop. Ema, Anna Hojm, Rymer, Donnersmarcka i szyby Bluechera. Kier. kol. Nokielski i Płaczek.

12. Siemianowice obejmuje Mała Dąbrowka, Bytków, Michałowice. Kierownik kol. Niestrój i Osadnik.

Biura obwodowe mają do spełnienia:

1) Po własnym ukonstytuowaniu się porozumienie z wszystkimi kierunkami organizacji (prócz chadecji). W celu natychmiastowego utworzenia strejkowych komitetów miejscowych.

2) Urządzenie biura możliwie z telegraficznym połączeniem.

3) Podanie w najkrótszym czasie adresów i nr. tel. biur własnych i biur miejscowych do głównego biura w Katowicach, ul. Andrzeja nr. 21.

4. Z biur miejscowych zbierać dziennie raporty sytuacyjne i przysyłać jako sformułowane raporty obwodowe najprędszą drogą do głównego biura w Katowicach.

5. Komunikacja pojedynczych zakładów przez myślowych z biurem strejkowym winna być jedynie przez biura miejscowe i obwodowe do głównego biura przeprowadzona.

6. Ponadto winne się biura, tak obwodowe, jak i miejscowe, trzymać ściśle w powyżej określonych ramach biura głównego w Katowicach. Katowice, dnia 30. lipca 1924 r.

Jak się dowiadujemy z autentycznego źródła, wszędzie panuje zupełny spokój, porządek nigdzie nie zakłócony. Śląski urząd wojewódzki czuwa nad tem, ażeby roboty konieczne były wykonywane, do czego zresztą zobowiązali się też przedstawiciele związków zawodowych.

Wskazówki dla biur strejkowych.

Z dniem dzisiejszym 30. lipca br. został strejk obronny proklamowany.

Akcja strejkowa została przez Związki Zawodowe przyjęta i będzie przez nie kierowana. — Każda miejscowość urządza własne biuro strejkowe i przeprowadza codziennie kontrolę strejkujących.

Prace konieczne (Notstandsarbeiten) muszą być bezwzględnie wykonywane w porozumieniu z Radą Zakładową i Dyрекcją przedsiębiorstwa, lecz ile możliwości przy codziennej zmianie robotników (co 8 godzin.) Strejk obejmuje wszystkie huty i kopalnie — wyjątkiem centrali O.E.W., której do strejku chwilowo przyłączyć się nie wolno.

Fabryki chemiczne, o ile ich zarządy dadzą poświadczenie na piśmie, że nie naruszają 8-mio godzinowego dnia pracy, strejkowi nie podlegają. Do tego zalicza się w pierwszej linii Rittgers-Werke Wielkie Hajduki i Azotownie w Chorzowie.

Przemysł Przetwórczy (Weiterverarbeitende Metallindustrie) nie jest chwilowo objęty strejkami.

Biura strejkowe winne każdego dnia przez kurjera lub telefonem informować główne biuro strejkowe o stosunkach miejscowych i postępować ściśle według rozporządzeń tychże.

Rozporządzeniom władz trzeba się koniecznie podporządkować, aby uniknąć wszelkich nieporozumień i starć. W razie nadzwyczajnych zajęć i ewentualnych zażaleń zwracać się natychmiast do głównego biura w Katowicach, które w tych sprawach poczyni odpowiednie kroki.

Główne biuro strejkowe.

*

Komisja strejkowa i biuro strejkowe.

W dniu 29. bm. związki zawodowe utworzyły wspólny komitet strejkowy, oraz wyznaczyły biuro strejkowe.

Podajemy do wiadomości wszystkich strejkujących protokół z owego posiedzenia:

Posiedzenie zagał kol. Pietrzak o godz. 10-ej przed poł.

Obecni: Zjednoczenie Zawodowe Polskie: Kot, Pietrzak, Urbanczyk. — Centralny Związek Zaw. Polski: Chroszcz, Rybicki. — Wolne Związki w Polsce: Dittmer, Feliks. — Chrzęśc. Związek Zaw. (Christl. Gewerkschaften): Jankowski, Hirsch-Dunker: Griese.

1) Nasamprzód odbył się wybór składu Komisji Strejkowej, do której weszli: Za I. przewodniczącego Kot, Pietrzak za zastępców — Urbanczyk i Chroszcz. Za sekretarza wybrano Urbanczyka, Franka i dwóch z Zw. Umysłowych.

2) Biuro strejkowe podczas trwania strejku, znajdować się będzie w „Strzesze Górniczej”.

3) Godziny biurowe każdy dzień oprócz niedziel: od 9—1 i od 3—6 wieczorem.

Po wszelkie informacje należy się zgłaszać do biura strejkowego.

Posiedzenie zakończył kol. Pietrzak o godz. 11-ej i pół.

Za zgodność: (—) Urbanczyk.

Racibórz bez światła.

Racibórz, 30. 7. (Pat.) Biuro Wolffa donosi: Z powodu strejku w Województwie Śląskiem jest Racibórz, któremu energii elektrycznej dostarczano z kopalni Emmy koło Rybnika, pozbawiony prądu elektrycznego. Z wyjątkiem niewielu większych firm, które mają własne maszyny produkujące siłę elektryczną, wszystkie inne przedsiębiorstwa stanęły. Także tutejsze dzienniki nie mogły dziś wyjść. Ucierpiało również oświetlenie ulic.

W obliczu strejku.

Stoimy wobec faktu dokonanego. Strejk obronny został przez wszystkie organizacje zawodowe (z wyjątkiem Chadeców) ogłoszony. Niestety, którego było należało tak ze względu na stosunki gospodarcze państwa, jak i interes klasy robotniczej uniknąć, spadło na nas z żywiołową siłą. Wszelkie próby uniknięcia tej ostateczności rozbiły się o nieustępliwe stanowisko pracodawców, którzy za wszelką cenę, chorobę obecnego kryzysu gospodarczego postanowili uleczyć kosztem klasy robotniczej, spełzły na niczem. Nawet i zabiegi Rządu, który mimo wszystkiego dążył do uniemożliwienia, a przynajmniej załagodzenia istniejącego nieporozumienia, nie zdołały zapobiec katastrofie.

Cały przemysł górniczy i hutniczy Górnego Śląska przeżywa dziś chwile nieznane dotychczas w historii jego rozwoju. Stwierdzając to, należy, jednak z całą stanowczością podkreślić, że dla klasy robotniczej innej drogi wyjścia nie było. — Od szeregu miesięcy systematycznie przyspasabiano ją w tym kierunku. Za pomocą skracania jej dochodów i powolnego redukowania coraz szerszych zastępów robotniczych przy wszystkich warsztatach pracy, starano się ją wszelkiej odporności pozbawić. Nie mogła ona jednak bez żadnego gestu obrony, dać sobie narzucić jarzmo zupełnej niewoli, przez przedłużenie czasu pracy, planowe obniżenie zarobków i skracanie swoich praw. Walka stała się nieuniknioną, bez względu na jej ostateczny wynik.

Wszystkie kopalnie i huty podażyły na głos organizacje zawodowych, wzywając ich do akcji obronnej. Wszystko stoi, nawet i robotnicy takich przedsiębiorstw, które na razie do walki nie były wzywane, przyłączyły się do strejku samorządnie, nie szczędząc ofiar, nie chcąc pozostać w tyle, gdy się walka rozpoczęła.

W pierwszym dniu walki przeprowadzono systematyczną organizację strejku.

Główne kierownictwo strejku znajduje się w Katowicach ul. Andrzeja 21, telef. 1235.

Pozatem ustanowiono 12 biur obwodowych, które będą na całym Górnym Śląsku punktami kierującymi i informacyjnymi całej akcji strejkowej, pośrednicząc pomiędzy strejkującymi, a głównym kierownictwem strejku. Biura te znajdują się będą w Katowicach, Król. Hucie, Świętochłowicach, Nowym Bytomiu, Szopienicach, Mysłowicach, Siemianowicach, Mikołowie, Rybniku, Wodzisławiu, Szarleju i Radzionkowie.

Każdy strejkujący znajdzie w tych biurach potrzebne wyjaśnienia i tam też winien się zwracać ze wszystkimi ważnymi sprawami.

Wszyscy strejkujący zobowiązani są przestrzegać spokoju i porządku i unikać wszelkich komplikacji z władzami.

Bardzo jest pożądanem, ażeby robotnicy opowiadali swoją zrozumiałą chęć do brania udziału we walce, o ile nie pracują w zakładach, które są do strejku wzwane. Do tych należą zakłady chemiczne, centrala w Chorzowie i cały Przemysł Przetwórczy (Weiterverarbeitende Metallindustrie).

Prac koniecznych (Notstandsarbeiten) nie należy odmawiać, gdyż leży to w interesie samych strejkujących, ażeby ich warsztaty pracy nie doznały bezpotrzebnego uszkodzenia.

Obowiązkiem każdego świadomego robotnika jest zastosowywać się ściśle do wszystkiego co kierownictwo strejku postanowi, i zachowywać się pod każdym warunkiem wzorowo, tak, jak na organizowanych robotnikach przystoi.

Walka obecna jest ciężka i bardzo trudna i ofiarna, ale konieczna, gdyż tylko niewolnicy naginają swe szyje pod jarzmo, wolnym zaś i światłym robotnikom czynić tego nie wolno.

Plebiscyt w sprawie 8-godz. dnia pracy.

Berlin, 30. 7. (Pat.) Dzienniki donoszą: Ustawienie plebiscytu nad umową waszyngtońską o ośmiogodzinnym dniu roboczym jest nadal przedmiotem obrad w związkach zawodowych. Jutro odbędzie posiedzenie w tej sprawie prezydium związków Hirschdunkerowskich. W najbliższych dniach zajmą się tą sprawą chrześcijańskie związki robotnicze.

Jak chadek Korfanty bezcześci kolejarzy!...

„Polski Związek Kolejowców“ który grasuje wśród kolejarzy b. zaboru niem., jest, jak wiadomo, „związkiem“ chadeckim. Był on (w r. 1919) założony przez endecków, jako „konkurencja“ dla klasowego Zw. zawod. prac. kol. (Z.Z.K.). Ale później reakcja namyśliła się, że firma endecka, broniąca zupełnie jawnie i cynicznie interesów wielkiego kapitału, zbyt w oczach mas pracowniczych jest skompromitowana, by mogła udawać z powodzeniem „opiekunów“ kolejarzy. Ponieważ zaś chadecja odgrywa rolę „stronnictwa robotniczego“ tedy przechrzczono Polsk. Zw. Kol. na „chadecką“ wiarę na to, by tych kolejarzy, co dadzą się tułanić, prowadzić do reakcyjnej obory — na chadeckim pasku!

P.Z.K. płynie tedy pod chadecką flagą. Jego przedstawiciele działają, jak posłowie Paczkowski, Jachymiak, Dolonewicz — należą do chadecji.

A taki „oberchadek“ jak Korfanty, to z natury rzeczy najwybitniejszy duchowy i ideowy przywódca P.Z.K.!

Wiadomo, że prasa chjeńska każdą walkę kolejarzy o poprawę bytu nazywa „zdradą“ kraju i „bolszewizmem“... Gdy kapitaliści łupią ze skóry ludność i państwo, wtedy „wszystko w porządku“ Chjena milczy. Ale gdy warstwy pracujące domagają się np. wyższych płac, Chjena obsypuje je obelgami, zarzuca „zdradę ojczyzny“!

Ale dotychczas nikt jeszcze, bodaj nawet w obozie chjeńskim, nie posunął się w bezczeszczeniu głodujących mas kolejarzów, do tego cynizmu, jak właśnie Korfanty, i to w imieniu P.Z.K.!

Mianowicie w czerwcu br. odbywał się w Katowicach krajowy zjazd P.Z.K. Wziął w tym „zjeździe“ udział naturalnie i Korfanty, który w swej mowie powitalnej wyraził się o zeszłorocznym strejku kolejarzy w następujący sposób:

„Ze Państwo nasze zostało uratowane od zalewu (!!) przewrotu bolszewickiego (!) oraz uratowano (!) niepodległość (!) Polski, należy się uznanie i wdzięczność Polskiemu Zw. Kolejowców (!?)...“

Przywódcy pezetkowców musieli być widocznie bardzo pewni swej na zjazd ten spędzonej owczarni, skoro Korfanty mógł sobie pozwolić na podobne obelgi pod adresem kolejarzy, bez obawy, że ktoś z delegatów się zerwie i w oczy mu napluje!

A więc — zeszłoroczna akcja kolejarzy, to „zalew bolszewicki“ i walka przeciw niepodległości Polski!

Pracowników kolejowych, którzy przyciśnięci wprost głodem, porwali się w najwyższej desperacji do walki o podwyżkę swych marnych płac, oczernia Korfanty jako wrogów Polski.

Ale te brednie oszczercze występują w świetle tem jaskrawszem, gdy się zważy, jaką prawdziwie błazeńską i prowokatorską rolę odegrał również Korfanty w czasie zeszłorocznego strejku kolejarzy.

Jak wiadomo, strejk ten był zupełnie nieoczekiwanym, a tylko przez Rząd Chjeno-Piasta (z Korfantem jako wicepremierem!) spowodowanym następstwem akcji drożynianej pracowników państw., która wlokła się beznadziejnie miesiące całe dlatego, że i Rząd i chjeńska większość sejmowa brutalnie odrzucała skromne postulaty urzędnicze o poprawę bytu. Gdy do tego dołączyło się jeszcze brutalne prowokatorskie postępowanie b. ministra kol. Nosowicza, wybuchł zupełnie żywiołowo strejk kolejowy.

Strejku tego można było uniknąć, a nawet, już po jego wybuchu, można go było pokojowo zakończyć, gdyby Rząd był dał te drobne ustępstwa (zaliczki drożyniane), jakie dał dopiero po masowym rozlewie krwi... Ale Rząd reakcyjny o żadnych ustępstwach dla mas pracowniczych nie chciał słyszeć, natomiast zupełnie bezprawnie zmilitaryzował kolejarzy.

Gdy skutkiem tego strejku się zaostriżył, Korfanty — jako wicepremier! — poczał udawać, że „szuka porozumienia“ ze Związkiem Zaw. Kol. — (Z.Z.K.) Sam więc do Z.Z.K. się zgłaszał, sam narzucał się z rozmową na temat „porozumienia“ i sam dla tych rozmów wyznaczał czas i miejsce...

Lecz cóż się okazało?! — Oto, że była to jakaś błazeńska i wręcz prowokatorska komedia, tem bardziej, że odgrywana w sytuacji poważnej! — Korfanty bowiem, w oznaczonych przez siebie samego porach i miejscach, ulatniał się z przed nosa jak widmo!

Poprostu chował się, a równocześnie szły do Krakowa rozkazy, które doprowadziły do przelewu krwi...

I dziś ten sam Korfanty, na którego, jako wiceszefa b. Rządu, spada ciężka odpowiedzialność za wypadki krakowskie, nad świeżymi jeszcze mogiłami ofiar rządów chjeńskich, łączy kolejarzy jako „wrogów niepodległości Polski“...

Kolejarze odwiedzają mu się na to przy najbliższej okazji.

„Wolni z wolnymi, równi z równymi“.

Przemówienie senatora tow. Limanowskiego w Senacie w sprawie ustaw językowych.

Wysoki Senacie! Nasi towarzysze w Sejmie wy powiedzieli już swe zdanie o tych ustawach, i solidaryzując się w zupełności z nimi, moglibyśmy tutaj postawić tylko poprawki, a w razie ich odrzucenia głosować tak, jak w sejmie, przeciw ustawie szkodnej. Uważamy jednak sprawę narodów kresowych za tak ważną, że pragnąłbym podkreślić, jaką powinna być nasza polska, powtarzam, polska polityka względem tych narodów.

Głos prawdy osadził te ustawy ostro, twierdząc, że mają być na pokaz zagranicy. Chcę wierzyć, że tak nie było, że ustawy poczęły się istotnie z poczucia sprawiedliwości. Największą ich wadą było, że przedstawiciele zainteresowanych narodów, aby się z nimi porozumieć. Przypuszczalna nieustępliwość tych narodów nie powinna przesądzać sprawy, bo gdyby się nawet okazała, byłaby dowodem naszej dobrej woli, uniknęlibyśmy przypuszczeń, że w tych ustawach kryją się wrogi, względem tych narodów zmiany. W ten sposób porozumiewaliśmy się już z Ukraińcami. Dlaczego odstąpiono od tych tradycji?

Ugoda polsko-ukraińska w roku 1867.

Wszak dochodziliśmy do wzajemnych porozumień i ustępstw.

Po roku 1867, gdy w Austrii uchwalono prawa wszystkich narodów, okazała się konieczność porozumienia Polaków z Ukraińcami. Układy z ukraińską demokratyczną fracją, z wicemarszałkiem Julianem Ławrowskim doprowadziły do ważnych ustępstw: odstąpiono od myśli podziału kraju na dwa odrębne kraje, uznając publicznie, że cały kraj jest wspólną własnością obu narodów. Powracano do naszej dawnej polityki unijnej i w r. 1869, wbrew zakazowi, odbył się wspaniały obchód 300-lecia Unii Lubelskiej.

Stosunki te byłyby się dalej rozwijały po myślnie, gdyby pogrom Francji przez Niemcy w r. 1870 nie rozniecił nacjonalizmu niemieckiego nawet w Austrii. Doszło do tego, że przedstawiciele słowian w wiedeńskiej radzie państwa, a wśród nich i Polacy, opuścili radę państwa. To zmusiło rząd do kroków pojednawczych i ustępstw dla słowian. Czechom obiecano nawet samodzielność, w Galicji spolszczono uniwersytet lwowski, powstała politechnika, spolszczono teatr, utworzono w Krakowie Polską Akademię Umiejętności. Ustępstwa te obudziły czujność Berlina i Petersburga, gabinet wiedeński upadł i nacjonalizm znowu podniósł głowę. Przyszło prawo o bezpośrednich wyborach do rady wiedeńskiej, gdy dotąd sejm wybierał delegację. Stosunki pogorszyły się znowu.

Centralizm a federalizm.

Dzieje te są ważnymi wskazówkami i dla obecnych rządów, świadcząc o tem, że centralizm wciąga nas zawsze na dół, a federalizm nas dźwigał. Sprawy nasze powinniśmy załatwiać w domu, nie czekając, aż zostaną przeniesione gdzieindziej. Układy z Rusinami na gruncie wiedeńskim były już o wiele trudniejsze, niż na gruncie galicyjskim. Przyłączenie Bośni i Hercegowiny nie dawało się wprawdzie usprawiedliwić, lecz dla słowian było faktem pomyślnym, gdyż słowianie stali się elementem przeważającym. Czesi to zrozumieli i dopiero wówczas wrócili do wiedeńskiej rady państwa, gdy Polacy wrócili do niej znacznie wcześniej. Stosunki znowu zaczęły się polepszać.

Endecja — nieszczęściem Polski.

Na nieszczęście, w Galicji przyszli wówczas politycy wszechpolscy, głosząc zasadę, że z Ukraińcami nie należy się układać, lecz należy ich zwalczać.

Polityka ta doprowadziła do dzikiej nienawiści i walki, której skutkiem było zabójstwo namiestnika Potockiego i spustoszenie uniwersytetu lwowskiego.

Obecnie w opinii jest tendencja, aby z Ukraincami wejść w porozumienie, lecz nie dotyczy to Białorusinów. Panuje pogląd, że nie wyrobili się oni jeszcze narodowo i nawet „Przegląd polityczny“ wyraził się, że błędem jest przesądzać. Jaka ma być narodowość kresów białoruskich. Prawo sądenia o narodowości należy tylko do danej jednostki. Białorusini mają swe piśmiennictwo, literaturę, i poetów, piśmiennictwo niemniej bogate od estońskiego. Republika białoruska w Bolezewiu, musiała oddziaływać na Białorusinów. Polecam panom książkę, Stefana Starzyńskiego o zagadnieniach narodowościowych Rosji sowieckiej. — Autor daje świadectwo olbrzymim zdobyczom praw językowych w Rosji sowieckiej i to bynajmniej nie z woli, lecz nawet wbrew chęciom rządu sowieckiego. Jest to działanie żywiołowe. Ukrainizacja poczyniła olbrzymie postępy, język używany jest w szkołach i administracji i w kolumnach wojska. Nie dzieje się to z łaski rządu sowieckiego, lecz z tego rzutu wewnętrznego, który ma w sobie sam naród. Autor dochodzi do wniosku, że ruch narodowościowy nie da się tam stłumić, i przy pierwszej sposobności wznieci walkę o niepodległość.

Polska a Bolszewja.

Jak my się mamy zachować wobec tego? Czy rozmaitymi rozporządzeniami utrzymywać dzisiejszą naszą przewagę? Byłaby to polityka krótkowzroczna. Proces dziejowy przynajmniej Polska wielką walkę z Bolszewją, może nie orężną, lecz kulturalną. Walcząc bronią centralistyczną, przegramy. Ta walka jest spadkiem odziedziczonym po dawnej Rzeczypospolitej, która walczyła z Rosją Iwana Groźnego. Centralizm rosyjski był wówczas uosobiony w carze, dziś skupił się w partii komunistycznej. Liczy ona zaledwie 300.000 członków, a ta znikoma ilość rządzi 140 milionami. Jest to największy centralizm znany w dziejach. My taką bronią walczyć nie możemy, lecz odziedziczyszy walkę, odziedziczymy i broń unijną, federacyjną, pod hasłem „Wolni z wolnymi, równi z równymi“ w braterskim stosunku. A hasła te brzmiały u nas na dwa stulecia przed wielką rewolucją francuską.

Program naszego stronnictwa domaga się samodzielności i samorządu dla wszystkich jednostek społecznych, a tem samem i dla narodów. A cóż dopiero, gdy mamy do czynienia z narodem białoruskim, z którego łona wyszli Kościuszko, Mickiewicz i Józefat Ohryzko, jeden z duchowych propagatorów idei powstania, które potem wybuchło w roku 1863, dalej Artenjusz Weryha, poeta, tłumacz „Pana Tadeusza“ na język białoruski, Konstanty Kalinowski, który w 1863 r. zginął na szubienicy. Wszakże to z Białorusinów wyszedł dziad Józefa Piłsudskiego, który zmarł w więzieniu moskiewskim. Z tym narodem najłatwiej nam dojść do porozumienia, ale trzeba postępować szczerze, otwarcie, bez podstępów.

Towarzysze nasi w Sejmie głosowali za pierwszą i drugą ustawą, nie dlatego, aby były bez zarzutu, lecz żeby wreszcie sprawę ruszyć z martwego punktu. Do trzeciej ustawy o szkolnictwie wnieśli szereg poprawek, a gdy je odrzucano, głosowali przeciw ustawie. I my przedkładamy poprawki do ustawy o szkolnictwie, a jeśli nie będą uwzględnione, głosować będziemy przeciw ustawie. (Huczne oklaski na lewicy).

Jak przemysłowcy niszczą kopalnie w Zagł. Dąbrowskiem.

Czytamy w „Głosie Zagłębia“ nr. 22: Wielki przemysł węglowy, znajdujący się w 80 proc. w rękach kapitału francuskiego, od kilku lat prowadził zaciekłą walkę z małymi kopalniami wydobywającymi węgiel z pokładów górnych, których z względu na duże koszty nie chcieli wielcy przemysłowcy eksploatować.

Małe kopalnie na zaniedbanych pokładach górnych wydobywały do 600.000 ton węgla rocznie i zatrudniały około 10.000 robotników.

Obecnie w czasie kryzysu wielcy przemysłowcy tak silnie przydusili warunkami kontraktowymi i konkurencją właścicieli małych kopalni, że w przeciągu pierwszego półrocza 1924 r. zostało w samym Zagłębiu Dąbrowskim zamkniętych i zatopionych 31 małych kopalni pozbawiając pracy do 8.000 robotników. Pozostałe przy życiu małe kopalnie w liczbie 7 zatrudniają jeszcze około 2.000 robotników, lecz dni ich żywota już są policzone.

Obraz zniszczenia 31 małych kopalni podajemy w poniższym zestawieniu zaczerpniętym ze źródeł Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych.

Następujące kopalnie dziś już nieistniejące, wydoływ w roku 1923 od 1. stycznia do 31. maja węgla w tonach, w samym tylko Zagłębiu Dąbrowskim

Kopalnie:		
Lilit	25.090 ton	zatopiona
Henryk	483 ton	zatopiona
Feliks	12.410 ton	zatopiona

Józef II.	8.594 ton	zatopiona
Irena	29.343 ton	zatopiona
Staszyc	13.357 ton	zatopiona
Wojciech	8.958 ton	zatopiona
Mikołaj	762 ton	zatopiona
Łech	17.677 ton	zatopiona
Hieronim	5.399 ton	nie czynna
Józef I.	16.343 ton	nie czynna
Porąbka	5.157 ton	nie czynna
Alwina II.	11.175 ton	zatopiona
Barbara	3.973 ton	zatopiona
Adela	1.987 ton	zatopiona
Maciej	4.468 ton	zatopiona
Zdzisław	1.686 ton	zatopiona
Kołataj	3.119 ton	zatopiona
Tadeusz	zatopiony w 1922 r.	
Felmut	2.028 ton	zatopiona
Leszek	595 ton	zatopiona
Katarzyna	4.342 ton	zatopiona
Batory	6.613 ton	zatopiona
Franciszek	3.922 ton	zatopiona
Jawor	2.573 ton	zatopiona
Krzyszyna	725 ton	zatopiona
Ksawery	640 ton	zatopiona
Józefa	266 ton	zatopiona
Uran	zatopiony w 1922 r.	
Maksymilian	zatopiony w 1922 r.	
Szyb 34	2.800 ton	zatopiona
Bory	zatopiona w 1922 r.	
Strzyżowice	zatopiona w 1922 r.	

Z zestawienia tego wynika, że wymienione w nim kopalnie dziś już zatopione i nieistniejące, przeciętnie w każdym miesiącu wydobywały po 36.895 ton węgla, za cały rok 1923 wydobywały 442.730 ton węgla kamiennego, czyli wyraźnie czterdzieści cztery tysiące dwieście siedemdziesiąt trzy wagony dziesięcio tonowe węgla.

W miesiącu maju br. z kopalń tych nie wyszedł ani jeden wagon węgla.

Jakiż to wielki majątek społeczny został zrujnowany!

Czyż państwo, czy Rząd który lekkomyślnie pozwala na takie straszne niszczenie bogactw naturalnych, może mieć przewagę przed sobą?

Dalej, pomijając redukcję dni pracy we wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego, z zestawień Rady Zjazdu wynika, że na kopalniach w tym Zagłębiu w dniu 30. kwietnia 1923 r. było zatrudnionych w górnictwie 51.030 robotników, a w miesiącu maju 1924 r. kopalnie te zatrudniały już tylko 41.194 robotników, a od maja do lipca zredukowano jeszcze około 3.000 robotników, czyli, że w przeciągu 1 roku liczba robotników na kopalniach zmniejszyła się o 13.000 robotników.

Stosunek ten w Zagłębiu Krakowskim przedstawia się jeszcze gorzej.

Czyż cyfry te nie mówią dobitnie o bankructwie gospodarki kapitalistycznej!

Czyż one nie krzyczą, że czas najwyższy na skończenie z gospodarką kapitalistyczną w górnictwie!

Że czas najwyższy na upaństwowienie kopalń!

Al. —

Listy z Niemiec.

Zjazd P. P. S. dla Środkowych Niemiec.

W niedzielę, dnia 20. lipca br. odbył się Zjazd P.P.S. dla środkowych Niemiec w Lipsku. Towarzysze nasi z wszystkich towarzystw z największą więc chęcią podążyli do Lipska i zastanowili się nad nowymi formami naszej partii, uważając obecną chwilę za najodpowiedniejszą. Lecz i zarząd partyniny z Górnego Śląska nie omisszał swego przedstawiciela wysłać, ponieważ towarzystwami naszymi na obczyźnie bardzo się interesuje.

O godzinie 10-tej przed poł. zgait Zjazd tow. Magda, witając przybyłych delegatów. Następnie przeczytał list nadesłany od P.P.S. z polskiego Górnego Śląska, który delegaci z wielkim zapalem przyjęli. Do biura wybrano tow. Magda z Lipska, tow. Tracińskiego z Berlina i tow. Grzesika z Lipska.

Następnie poszczególni delegaci zdawają sprawozdanie ze swojej czynności. Tow. Trawiński i Rogalewski z Berlina omawiali, jak się towarzystwo borykać musi w Berlinie i z jakimi trudnościami walczyć musi. Imponującego wieca w naszej sprawie jest trudno zwołać, ale pomimo tego spodziewamy się, że sprawa i u nas pójdzie lepiej.

Tow. Pietrzyk z Bremen dowodzi, jak trudną walkę z konsulem w Hamburgu toczył muszę, lecz nie tak bardzo z konsulem jak z jednym z jego sekretarzy, który ich koniecznie chce ubezwładnić. Stoją jednak silnie i nie obawiają się niczego. — Tow. Kuchta z Borny skreśla w krótkich słowach założenia i rozwój towarzystwa P. P. S. i choć na miejscu oni tylko sami są, to związek emigrantów wyciągał do nich swoje brudne ręce, ale my tylko na tę chwilę czekamy, aby się z temi panami wchłaczami na miejscu rozprawić i im nauczkę dać co jest P. P. S. — Towarzystwo nasze liczy 120 członków. — Tow. Głuch z Markranstaedt daje wyraz swemu przekonaniu że choć związek emigrantów ich wpięrow rozbił, to dziś nie PPS., ale związek emigrantów z Markranstaedt zniknął i PPS. znów dobrze stoi. Jako ostatni zabierał głos tow. Trąbalski z głównego zarządu PPS. i przedstawił Zjazdowi historyczny rozwój PPS. w Niemczech.

Następnie referował tow. Ceglowski. Referent w jednogodzinym przemówieniu przedstawił dotychczasowy stan organizacji, jaką formę musi mieć ona na przyszłość i jaką taktykę zastosować należy. Na zasadzie dostarczonego materiału przez poszczególne towarzystwa, wykazał dokładny stan naszej partii na wychodźstwie w czasach powojennych. Wszystkie towarzystwa cierpiały z powodu braku centralnego kierownictwa na emigracji, gdyż zeszłoroczny zjazd PPS. w Bytomiu nie naruszał swobody ich autonomii. Towarzystwa organizowały się według własnych reguł i uprawiały taktykę taką, jaką uważały dla siebie za odpowiednią. Ten stan rzeczy doprowadził, iż niektórym się poszczęściło, choć liczebnie tak silnymi nie byli, a inne natomiast w niejaki sposób nie mogą z kryzysu wybrnąć. Mówca przedstawił pracę poszczególnych towarzystw w których Lipsk wyjątkowe miejsce zajmuje. Pewno nigdzie takich zażytych wrogów socjalizmu niema jak tutaj. Rozbijali nam towarzystwo w Lipsku i rozbili także w Markranstaedt. Najgłupszymi kłamstwami odmań nam ludzi, lecz to wszystko im się nie udało, bo gdzieś jedną część naszej organizacji rozbito, staraliśmy się znów podreperować. W dalszych wywodach mówca przedstawia stan kasowy i agitacji we wszystkich towarzystwach. Dla tego jest obowiązkiem każdego towarzystwa, ażeby organizację lepiej rozbudować. To samo dotyczy roz-

powszeczniiania „Proletariusza“. Trzeba więc szukać wyjścia z tego i zastosować nowe środki, a takim może być tylko stworzenie organizacji okręgowej.

W dyskusji zabrał pierwszy głos tow. Pietrzyk z Bremen, który popierał wywody referenta. Tow. Rogalewski z Berlina omówił stosunki berlińskie. Starac się więc należy, wymagać pomocy materialnej, nie tylko od zarządu PPS., ale tak samo od PPS. w Polsce. Tow. Trawiński z Berlina domaga się przedewszystkiem propagandy klasowej, socjalistycznej, bez względu na innych. Niechce kompromisów, tylko iść prostą drogą. Domaga się także wydawania Proletariusza dwa razy w tygodniu. Tow. Głuch z Markranstaedt i tow. Kuchta z Born rozwodzili się o postępie swoich towarzystw. Towarzystwo w Bornie jest dziś liczebnie jedno z najsilniejszych i będą się starać je jeszcze bardziej rozszerzyć. Następnie mówił tow. Trąbalski o stanowisku zarządu głównego. Ubolewał, że „Proletariusz“ częściej wydawać nie można, ale to od towarzyszy samych zależy. Po skończonej dyskusji przyjęto następujące rezolucje:

Z Lipska:

„Zjazd jest zdania, że należy wszystkimi siłami dążyć do skoncentrowania klasowego ruchu robotników polskich w Niemczech i dlatego wszyscy zebrani delegaci oświadczają, iż użyją całej energii celem postawienia P. P. S. na zdrowe podstawy. — Zjazd wzywa zarządy centralne P. P. S. w Niemczech i w Polsce ażeby zwróciły na nasz ruch szczególną uwagę i pośpieszyły nam z materialną pomocą. Tylko w ten sposób, gdy wszyscy towarzysze w kraju zrozumieją ważność sprawy naszej i pomocy nam udzielą, osiągniemy nasz cel.“

Rezolucja tow. Trawińskiego z Berlina:

„Zjazd apeluje do tych towarzyszy w kraju którzy dawniej w Niemczech pracowali, a dziś znajdują się na opłacanych stanowiskach kraju, ażeby ci starali się nas moralnie i materialnie popierać.“

Następnie przystąpiono do głosowania nad następującymi wnioskami, które zostały jednogłośnie przyjęte.

1. Składka miesięczna na wychodźstwie jest jednolita i wynosi dla członków, wstęp 1 markę, składka miesięczna 50 fenigów. Dla kobiet w myśl ustawy

2. Członkowie PPS. biorą udział w demonstracjach przeciwko wojnie.

3. Komitet okręgowy upoważniony jest do przedsięwzięcia natychmiastowych kroków w celu osiągnięcia równouprawnienia, wobec konsulatów w sprawach wiz, paszportów i przejazdu do kraju.

4. Komitet okręgowy informuje towarzystwa o adresach członków zarządu towarzystw i wysyła referentów.

5. Zjazd wzywa zarząd PPS. i CZPP. do dostarczania funduszy na opłacanie stałego agitatora.

6. Zjazd uchwała stworzyć okręg PPS. na wychodźstwie pod nazwą „Komitet okręgowy na Wychodźstwie“ ze siedzibą w Lipsku.

7. Komitet okręgowy upoważniony jest do rozpoczęcia natychmiastowej agitacji i propagandy dla P. P. S.

8. Towarzystwa są zobowiązane do głównego zarządu odsyłać 20 proc., a do komitetu okręgowego 25 proc. od swych dochodów.

Następnie wybrano komitet, który składa się z następujących towarzyszy: Ceglowski, prezesem, Lewandowski zastępcą, Grzesik sekretarzem, Kuchta z Borny zastępcą, Głuch z Markranstaedt skarbnikiem. Przewodniczący tow. Magda wypowiedział swe zadowolenie z uchwał i obrad z Zjazdu i zamknął Zjazd trzykrotnym okrzykiem: „Niech żyje Polska Partia Socjalistyczna w Niemczech!“

Adres komitetu okręgowego: Antoni Ceglowski, Lipsk, Kochstr. 25-III.

Polityka porozumienia Słowian na Bałkanie.

Białogród, 29. 7. (Pat.) Nowy gabinet złożył wczoraj przysięgę. Nowy premier oświadczył, że programem nowego rządu będzie uruchomienie prace parlamentu przedewszystkiem nad ustawą o inwalidach, dalej nad ustawą przeciw korupcji i nad rewizją ustawy urzędniczej.

Białogród, 29. 7. (Pat.) Stronnictwa na poparcie których może liczyć nowy rząd, są: Demokraci rozporządzający 133 głosami, klerykali słoweńscy 41 głosów, mahometanie 18 i 1 radykał. Do tego należy dodać 63 głosy grupy Radicza, 14 głosów mahometan macedońskich, 11 agrariuszy i 8 Niemców. Dzienniki wyrażają, że także część radykałów będzie skłonna udzielić gabinetowi poparcia. W ten sposób nowy gabinet uzyska większość 50 do 55 głosów. Rząd zwoła Skupczynę prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu lub w początkiem następnego. Programem nowego rządu w dziedzinie polityki zagranicznej będzie popieranie gwałtowności i Herriota. W dziedzinie polityki wewnętrznej rząd będzie dążył do usunięcia tarć narodowościowych.

Przedłużenie czasu pracy w Niemczech nie-szczęściem dla wszystkich krajów.

London, 30. 7. (Pat.) Daily Mail donosi, że związek fabrykantów angielskich złożył w parlamencie pismo występujące przeciw rozpisanu w Anglii niemieckiej pożyczki. Memorjał ten podnosi, że fabryki niemieckie znajdują się w doskonałym stanie. Robotnicy niemieccy pracują dłużej niż angielscy i są od nich gorzej płatni a taryfy kolejowe w Niemczech są niższe od angielskich. Wskutek braku marki Niemcy uwolniły się od długów wewnętrznych. Wprawdzie spadek marki niemieckiej zdesorganizował przemysł niemiecki i dlatego nie da się narazie odczuć konkurencji niemieckiej tak silnie, przemysł niemiecki zacznie jednak się wzmacniać ze szkodą dla przemysłu angielskiego. Z tych powodów należy dokładnie zbadać kwestję pożyczki niemieckiej, zanim się ją w Anglii rozpisać.

Kronika

Katowice. (Przemysłnictwo.) Na ul. Piotra Skargi przytrzymał kupca Józefa Salo wraz z 17 i pół kg. monet srebrnych (rosyjskich i austriackich) które chciał przemycić do Niemiec.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Znowu, tak często powtarzającym się w ostatnim czasie wypadkom samochodowym uległ 7-letni chłopak Roman Górecki na narożniku ul. Zielonej, którego samochód nr. I. K. 12816 pchnął w plecy przyczem tenże upadł na bruk i odniósł znaczne okaleczenia.

— (Fałszowanie dokumentów i sprzeniewierzenie.) Za fałszowanie asygnacji bankowych na szkodę Banku Spółek Zarobkowych w Katowicach Walczak Włod, lat 18, Szostek Władysław, lat 24 i Tycner Stanisław lat 19, którzy zabrali z wspomnianego Banku 1600 zł. zapomocą sfałszowanych asygnacji.

— (Kradzież z włamaniem.) Do składu Salo Kutnera przy ul. Dyrekcyjnej włamali się nieznani sprawcy, gdzie dostali się z piwnicy przez wybite dziury w suficie i skradli większą ilość towarów.

— (Jeszcze Caesar Wollheim.) Skandaliczna afra w firmie Caesar Wollheim w Katowicach, która ujawniła milionowe defraudacje podatkowe, nabiera obecnie nowego zabarwienia. Otóż okazuje się, że nie tylko malwersacje podatkowe są przedmiotem śledztwa, ale jest także rzeczą pewną, że firma ta zaangażowała się silnie politycznie. Już oddawna było publiczną tajemnicą, że transakcje firmy Wollheim były wykonywane pod dyktandem Berlina a zmierzały do upośledzenia przemysłu polskiego wobec przemysłu po tamtej stronie granicy. Była to robota celowa a ogromnie rozległa, tak iż trudna ogarnąć całokształt. Dyrektor firmy Böhme zbiegł do Niemiec i ukrywa się w Zaborzu przed ramieniem sprawiedliwości. Chylikiem opuścił polską ziemię, której był wyzyskiwaczem. Drugiemu dyrektorowi, t. j. Schneiderowi, nie udało się zbiedz. Zanknięty może obecnie rozmawiać nad nieczystością swych czynów.

— (Obwieszczenie właścicieli nieruchomości w Katowicach i w okręgu katowickim.) Zarząd stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Katowicach ustalił jednolity regulamin porządku domowego, który przez kompetentne władze zbadany i jako właściwy uznany i potwierdzony oraz za instrukcją zarządu wydrukowany jest do nabycia po cenie 2 złote za sztukę w lokalu Stowarzyszenia u p. Łabusia w Katowicach, przy ul. Mikołowskiej 15, tak w języku polskim jakoteż i w niemieckim.

Bogucice. (Ostatnia szczyta.) Górnik W. Gajda poniósł śmierć na kopalni Ferdynanda wskutek oberwania węgla.

Kochłowice. (Napad.) Na ulicy Mikołowskiej pomiędzy Kochłowicami a Ligotą napadł Man Paweł z Kochłowic z rewolwerem w rękę na Jana Mańkę również z Kochłowic w celu rabunkowym. Patrolującemu jednak posterunkowi udało się napastnika pomimo oddanego jednego strzału, skierowanego przeciwko niemu, rozbroić i na posterunek sprowadzić.

Siemianowice. (Uderzenie piorunu.) Dnia 28. bm. podczas burzy uderzył piorun do masztu połączonego z prądem tramwajowym, przyczem jednak przez zabezpieczenie terenu usunięto możliwość wszelkich nieszczęśliwych wypadków.

— (Znalezienie noworodka.) Na cmentarzu katolickim odnalazł grabarz Sznajder Wilhelm zwłoki noworodka płci żeńskiej, przechowane w skrzynce od cygar i owinięte w chusteczke. Za wyrodną matką wszczęto energiczne dochodzenie.

Chorzów. (Ujęcie sprawców kradzieży.) W tych dniach ujęto sprawców kradzieży popełnionej onegdaj na stacji kolejowej w Chorzowie, skąd skradli z kasy 11 170 zł. w gotówce, którymi są Jütner Wilhelm urz. kol. z Rożdżenia i Bendig Bertold, również z Rożdżenia. Wymienieni dostali się do Kasy zapomocą podrobionego klucza.

Bielszowice. (Zamierzony rabunek.) Do mieszkanki Włodarka Antoniego włargnęło dwóch zamaskowanych mężczyzn w celu rabunkowym, którzy jednak przez zaalarmowanych mieszkańców zostali spłoszeni, pozostawiając na miejscu jeden sztylet, przyczem oddali jeden strzał, nie raniąc jednak nikogo. Śledztwo w toku.

Brzęczkowice. Wydział Oświecenia Publicznego przy Województwie Śląskiem w Katowicach zamianował p. Jana Laskowicza, naczelnika gminy w Brzęczkowicach przewodniczącym Związku Szkolnego w Brzęczkowicach na miejsce p. Adama.

Pawłów. (Nowy sołtys.) Wybrano tu nowego sołtysa płatnego w osobie dotychczasowego naczelnika p. Fr. Aleksika pięciu głosami przeciw 4 głosom, które padły na p. Jańczaka z Król. Huty.

ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO.

Przed podwyższeniem rent dla inwalidów wojennych.

Wydział parlamentu dla spraw inwalidów wojennych przyjął szereg wniosków dotyczących podwyższenia rent. Wspomniany wydział zażąda od parlamentu, by od 1. sierpnia br. podwyższono: 1) renty stałe i renty dodatkowe z 40 na 50 procent, 2) zwykły dodatek wyrównawczy na 35 procent, 3) podwyższony dodatek wyrównawczy na 70 procent. Ponadto wnioski komisji przewidują podwyższenie rocznych kosztów na utrzymanie psów dla niewidomych, udzielenie zapomóg wdowom po zmarłych niewidomych uczestnikach wojny, które nie pobierają renty wdowiej oraz jednorazowe zapomogi dla wdów ponownie wysłanych z małżeństwa i dla rentobiorców odprawionych dawniej, mianowicie dla tych, których niezdolność do pracy nie przekraczała 20 proc. Ostatecznie komisja zażąda podwyższenia rent dla weteranów z wojen 1864, 1866 i 1870—71 i to z 8 na 10 mk.

Gumowe pałki w użyciu policji.

W myśl zarządzenia ministra spraw wewnętrznych dozwolone jest używanie gumowych pałek w policyjnych pogotowiach lub w szkołach policyjnych przy nauce, wogóle w rewirach i cyrkulach, ale tylko podczas służby, lub obchodu patrolów policyjnych. Niepełniący w danym momencie służby policjant, winien jest pałkę gumową oddać, która jest zamknięta w szafie w rewirze. W dalszym ciągu rozporządzenia minister prosi urzędników policji o nienadużywanie gumowych pałek, który to użytek winien być robiony według obowiązujących przepisów, tak samo jak użytek z broni. Przeciwno policjantom, wkraczającym poza przepisy używania pałki gumowej, a w szczególności za znęcanie się za pomocą pałek nad przytrzymanymi w rewirach, będzie się postępowało z najcięższą bezwzględnością. Znęcanie się nad bezbronnymi więźniami będzie karane najostrzejszymi dyscyplinarnymi karami.

Bytom. (Obwieszczenie regencji Opolskiej.) Dnia 30. czerwca br. napadnięta została pomiędzy Bogacimami a Kraskowem w powiecie Oleskim niejaka Rozalja Pianka z Borkowic, przez mężczyznę, który odebrał jej koło i 40 mk. gotówki. — Mężczyzna mógł być stary 24—25 lat, miał czarne obstrzyżony wąs i był w ubiorze brunatnym. Na szyi nosił chustkę (szal) z szaro-czarnymi kwadratami. Za wykrycie sprawcy prezes regencyjny wyznacza 150 mk. nagrody, która wypłacona będzie po prawomocnem osądzeniu sprawcy z wykluczeniem drogi prawnej.

Opole. (Rozszerzanie wiadomości nieprawdziwych.) Za powyższą sprawę odpowiadał przed tutejszym sądem redaktor „Nowin Codziennych”, Janowski i został skazany na 150 mk. grzywny, przeciw czemu założył rewizję uzasadniając ją tem, iż działał w dobrej wierze. „Nowiny Codzienne” zamieściły w marcu br. artykuł o gwałtach niemieckich, co się rzekomo nie zgadzało z prawdą. Sprostowania nadesłanego przez prezesa regencyjnego „Nowiny” nie umieściły. Redaktor J. oświadczył przed sądem, że sprostowanie nie odpowiadało prawdzie, wobec czego nie mógł go umieścić, gdyż rozszerzanie nieprawdziwych wiadomości uważałoby powadze jego w oczach czytelników.

Z WSZYSTKICH STRON.

Nie pijcie wody na czereśnie!

W Chlebie (Czechosłowacji) w tych dniach słowna matka kupiła swejmu dziecku czereśnie, które chłopak zjadł. Następnie napił się w gospodzie wody, zaniedługo dostał gorączkę, a dowieziony do szpitala, za godzinę zmarł.

Także we wiosce Białej Wiara czereśni padli w ubiegłą niedzielę dwaj chłopcy; jeden 10-letni drugi 17-letni. Obaj najedli się czereśni i na nie napił się wody. W nocy obaj zmarli.

Robotniczy kongres esperantystów.

Od 14-go do 18-go sierpnia br. będzie obradował w Brukseli IV. międzynarodowy kongres proletariackiego Związku esperantystów. Kongres będzie się przedewszystkiem zajmował rozważaniem, jak zapomocą esperanta nawiązać możliwie najcięższe stosunki między robotnikami wszystkich krajów. Aby wzmocnić światową organizację esperantystów, będzie od września oficjalny organ Związku światowego wychodził co tydzień. Wydany niedawno rocznik Związku daje dokładny obraz pracy proletariackiej. Poza obfitym materiałem statystycznym o ruchu partyjnym, zawodowym i spółdzielczym, książka ta zawiera dokładny spis adresów wszystkich członków i stowarzyszeń Związku. Z tą książką w ręku może każdy robotnik, znający esperanto, objechać z łatwością wszystkie kraje świata; wszędzie bez trudu znajdzie towarzyszy partyjnych, z którymi będzie mógł się porozumieć we wspólnym języku.

Nadesłane

Od posła tow. J. Wiechuły otrzymujemy odbitkę poniższego sprostowania, wystosowanego do Red. „Wolnej Trybuny” z prośbą o zamieszczenie:

Do
Szan. Redakcji „Wolnej Trybuny”
w Katowicach
Warszawska 32 li. p.

W nr. 19 „Wolnej Trybuny” z dnia 24. lipca br. znajduje się artykuł pod nagłówkiem „Jak wygląda gospodarka socjalistów we własnych spółdzielniach”, zawierający szereg nieprawdziwych twierdzeń, dotyczących mojej osoby.

Na podstawie par. 11, ustawy prasowej proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania w jednym z najbliższych nr. „Wolnej Trybuny”.

Nieprawdą jest, jakoby w wyrażony sposób wykorzystywał instytucję społeczną dla osobistych celów.

Prawdą natomiast jest, że za pełnienie funkcji członka Rady Nadzorczej Rob. Stow. Spożywców „Przyszłość” nie pobierałem żadnych poborów.

Nieprawdą jest, że utrzymywałem moją rzekomą „menażerję” artykułami spożywczymi z „Przyszłości” dla członków „Przyszłości” przeznaczonych.

Prawdą natomiast jest, że wszystkie artykuły spożywcze jak mąka, groch, krupy, fasole, cukier i „smiatki”, które w Stowarzyszeniu kupowałem, płaciłem natychmiast po cenach w dniu zakupu w Stowarzyszeniu obowiązujących. Na świadectwo mogę każdej chwili służyć szeregiem kwitów za sumy wpłacone do kasy wystawione własnoręcznie przez ekspedienta Stowarzyszenia pana Holiczera Jana i buchaltera Holiczera Pawła. Zarzut, jakoby nawet dziesiętej części wartości pobranych towarów nie zapłacił, jest nieprawdziwy.

Nieprawdą jest, jakoby usiłował ukręcać wszelkie nadużycia przed członkami Rady Nadzorczej i Zarządu.

Prawdą natomiast jest, że o każdej nietormalności lub „nadużyciu” o którym się dowiedziałem, natychmiast informowałem całą Radę Nadzorczą. Poświadczyć to mogą każdej chwili osiem członków Rady Nadzorczej i protokółarz, w którym wszystko szczegółowo zapisanem zostało.

Nieprawdą jest, jakoby upoiwszy członków Rady Nadz. przymusił do uchwały, mocą której chciałem zawiesić prezesa Wojciechowskiego w urzędzie.

Prawdą natomiast jest, że Rada Nadzorcza w dniu 22. czerwca br. jednogłośnie zawiesiła prezesa Adama Wojciechowskiego z Mysłowic w urzędowaniu za szkodliwą dla Stowarzyszenia działalność.

Nieprawdą jest, jakoby mnie z jakimś złodziejem „Stowarzyszenia „Przyszłość” łączyły jakieś stosunki, że ja miałem dać zlecenie wypłacenia p. Brzeziniowi pensji za miesiąc maj, czerwiec i lipiec.

Prawdą natomiast jest, że stosunków ze złodziejami żadnych nie utrzymuję i zlecenia wypłaty pensji dla p. Brzeziny nie dałem.

Nieprawdą jest, że ja w ruchu spółdzielczym nabiełem sobie kieszenie.

Prawdą natomiast jest, że moja dotychczasowa działalność w ruchu spółdzielczym była zupełnie bezinteresowną i bezpłatną.

Z poważaniem

Józef Wiechuła, poseł na Sejm Śląski

*

Sprostowanie powyższe wysłałem do Redakcji „Wolnej Trybuny”. Oprócz tego wniosłem przeciwko A. Machowi, redaktorowi „Wolnej Trybuny” przez adwokata p. Mildnera, Katowice, skargę sądową o oszczerstwo i publiczną zniewagę.

Józef Wiechuła.

Kalendarzyk zebrań

Zebrania i wiece P.P.S. w niedzielę, 3 sierpnia

Katowice. Zebranie tow. PPS i CZG. o godz. 10-ej w „Promenaden-Restaurant”, ul. Mikołowska. — Ref. tow. poseł Biniszkievicz.

Świętochłowice. W niedzielę, dnia 3. sierpnia o g. 10-ej przed poł. odbędzie się zebranie Tow. PPS na sali p. Fojcika. Liczny udział pożądan.

Pańków. Zebranie Tow. PPS. o godz. 10-ej u p. Marosia. Referent tow. poseł Rumpelt.

Knurów. Wiec PPS. o godz. 3 po poł. u p. Waliszka. Ref. tow. Kossobudzki.

Ochojec. Zebranie o godzinie 3-ci lokal na afiszach. Ref. tow. Motyka i Ogon.

Paruszwice. Zebranie o godzinie 3-ci u p. Matuszka. Ref. tow. poseł Mokry.

Szaniej. Wiec publiczny PPS. o godz. 4-ej u p. Grabowskiego. Ref. tow. poseł Rumpelt.

Wilcza. Zebranie tow. PPS. i CZG. o godz. 5-ej (lokal na afiszach). Referenci tow. Motyka i Alojzy Ogon.

—o—

Zebrania C. Z. G. w niedzielę, dnia 3. 8. 1924 r.

Świętochłowice o godz. 3 u p. Fojcika. Referent tow. Czajor.

Wielka Dąbrówka o godz. 4 u p. Sołtyśka. Ref. tow. Chrószcz.

Kozłowa Góra o godz. 4 (lokal na afiszach). Ref. tow. Witke.

Rudne Piekary o godz. 4 u p. Tomsika. Referent tow. Rubin.

Górne Łaziska o godz. 3 u p. Muchy. Referent tow. poseł Borys.

Pszczyna o godz. 10 u p. Stelmacha nadzwyczajne walne zebranie. Ref. tow. Barczyński.

Mała Gorzyce o godz. 3 w dworze. Referent tow. Mańka.

Ochojec o godz. 3 (lokal na afiszach). Referent tow. Motyka.

Wilcza o godz. 5 (lokal na afiszach). Referent tow. Motyka.

Zebranie metalowców w Tarn. Górach

odbędzie się w sobotę, dnia 2. 8. o godz. 3 1/2 u p. Patasa. Referent tow. Rybicki.

Zebrania Strzeleckie.

Oddział Zawodzie urzędu dnia 2 sierpnia zbiórka o godz. 5. po poł. u p. Jandy Stara Strzelnica.

Nowa Wieś, Wirek, Kochłowice zebranie Strzeleckie o godz. 10 u p. Góreckiego.

Mikołów o godz. 10. u p. Adamka

—o—

Baczność oddziały Związku Strzeleckiego Okręgu Śląskiego.

Zarząd Zw. Strz. Okręgu Śląsk. domaga się ostatni raz od wszystkich oddziałów zaległych ze składkami, aby do 1. sierpnia oddały zaległe składki od marca do lipca br. Oddział, który się do tego nie zastosuje, będzie ogłoszony w gazecie.

Zarząd.

Baczność!

Baczność!

Miejscowe Zarządy „Siły”

Niniejszem dajemy do wiadomości, że zebranie członkowskie zgłaszać należy najpóźniej dwa tygodnie przed czasem pod adr. Aleksander Borys, Katowice, ul. Mieleckiego 3, aby nam umożliwić podział referentów odpowiednich ku zadowoleniu wszystkich naszych placówek.

Opóźnione zgłaszanie nie zawsze mogą być uwzględnione, na co szan. kolegom zwracamy uwagę.

Za Zarząd Okręgowy:

Stanisław Rochowiak, Herman Majer.
zast. prezesa. sekretarz.

—o—

Baczność „Siła” Janów Miejski.

Zebranie Stow. Młodz. Rob. „Siła” odbędzie się w niedzielę, dnia 3. sierpnia o godzinie 3 po południu w lokalu p. Korzonka. Ref. kol. Majer.

Margaryta

„Jlona”

jest
codziennie
świeża
do nabycia.

Baczność!

Związek Strzelecki Ligota urzędu dnia 3-go sierpnia b. r. w Górnych-Łaziskach na sali p. Gajdy

Teatr Amatorski

na który zapraszamy wszelkie Oddziały strzeleckie.

Za dział polityczny i feljton odpowiada Sławik Henryk, Katowice
Za korespond. i dział potoczny odpow. B. Nowak, M. Dąbrówka
— Drukarnia i nakładem Józefa Biniszkievicza w Katowicach —

Robotnicze Stowarzyszenie „Przyszłość” w M. Dąbrówce

posiada do natychmiastowej sprzedaży:

2 samochody osobowe

marki „Opel” 45 K. P. na 6 osób i „N. A. G.” 28 K. P. na 4 osoby

1 samochód ciężarowy

marki „Daimler” 5 ton

3 przyczepki do samochodów ciężarowych

1 urządzenie fabryczne

na wyrób wody sodowej i aparaty do napełnienia piwa fiaskowego
Reflektanci zechcą się zgłosić w Biurze Stowarzyszenia
w Małej Dąbrówce w godzinach przedpołudniowych.

D-R-U-K-I

WYKONUJE SZYBKO I STARANNIE
DRUKARNIA „GŁOSY ROBOTNICZE”
KATOWICE, TEATRALNA 12. — TEL. 1150.

HANDLOWE